

Marzenia mojego dziadka

słowa: Mirosław Kwiatek, muzyka: Ryszard Pomorski

Kiedy w Twym mieście jest dzień bezchmurny
Marzysz, by znów być w Ustrzykach Górnych
Zabrać swą mumię i karimatę
Aby pod bokiem mieć Wołosate
Aby pod bokiem mieć Wołosate.

Turystek smukłych nóg zwolennicy
Spotykają się dziś na Tarnicy
Być może zapał się nie wypalił
Z rozpędu pójdziesz nawet na Halicz
Z rozpędu pójdziesz nawet Halicz.

Bo choć się zbliża emerytura
Twe nogi chcą wciąż chodzić po górach
Czy widać u Ciebie jakieś żylaki?
Ty przecież musisz zdobywać szlaki!

Opuścisz termin badań kontrolnych
Jadąc chociażby do Ustrzyk Dolnych
Nad Wołosaty nogi uparte
Powiodą Ciebie choćby asfaltem
Powiodą Ciebie choćby asfaltem.

To nic, że wkrótce emerytura
Twe serce chce wciąż chodzić po górach
Choć może masz już dużo żylaków
Corocznie musisz bywać na szlaku!

Kiedy w Twym mieście jest dzień bezchmurny
Marzysz, by znów być w Ustrzykach Górnych
Zabrać swą mumię i karimatę
Aby pod bokiem mieć Wołosate
Aby pod bokiem mieć Wołosate.

Chociaż już wreszcie emerytura
Twe płuca chcą wciąż chodzić po górach
Cóż z tego, że już więcej żylaków
Chciałbyś być kiedyś jeszcze na szlaku.

Już Ci obrzydła emerytura
A wciąż smakują widoki w górach
Cóż z tego, że już więcej żylaków
Chciałbyś być kiedyś jeszcze na szlaku.